

# Kris Pastor, Kula

M&#263; wier&#263;  
M&#263; bunt pokona&#322; &#347; mier&#263;  
M&#263; dom to moja twierdza  
Musze w nim wszystko mie&#263;  
M&#263; lek szczery rap,  
kt&#263;ry trafia do serc szczerych  
to nie tak, &#380;e dziel&#263; nas jakie&#347; bariery  
To sugestie twor&#263; bestie, budz&#263; herezje  
Ja wiem kim jestem  
Od &#378;rd&#322;a gdzie wyp&#322;ywam wielu ma amnezje  
I &#380;y cie swe przegrywa przez nie  
Ascetoholix, nigdy twego nie zjem  
Mam dobre ch&#281;ci, by ka&#380;dy dzie&#324; jak &#347;wi&#281;ty  
Z tob&#263; wzi&#263; &#322; i z ni&#263; co teraz kr&#281;ci&#263;  
Rado&#347; &#263; i spok&#263; to jest posmak tego, co po &#347;mierci  
Tam doj&#347; &#263; mam i do&#347; &#263; mam m&#263; wienia o k&#263;  
B&#263;g mo&#380;e mnie s&#263; dzic, zechce to mnie skre&#347;li  
Daje mi natchnienie a czym si&#281; wsp&#263; &#322;czesni  
Zupe&#322;nie im broszka, w dupie ci&#263; gle ma&#322;o, bo to Polska  
Co im pozosta&#322;o &#380;o&#322; &#263;dkowa gorzka lub drink  
Z obornickiego Bolsa,  
&#379;cie to jest ring, lecz walki tu ustawia forsa  
Nie ma co si&#281; dasa&#263;, je&#347;li k&#263;saj&#263; naucz si&#263;  
Nie mam zamiaru p&#322;y&#263; z pr&#263;dem  
Nikt mnie nie ogranicza, robie kombeks  
Scena mnie wk&#347; &#263;my b&#263;e  
niech powstanie jak feniks, nowa i czysta by znowu j&#263; ceni&#263;.  
Idzie Kris Pastor na trening, idzie do pracy i do ko&#347;cio&#322;a  
Pan powo&#322;a&#322;, by pracowa&#322; tu jak pszczo&#322;a  
Daje mi to wizje, innym wizje daj&#263; ko&#322;a  
Kochaj&#263; hipokryzje i kto tu jest prawdziwy we&#378; si&#281; po&#322;  
&#321;ap po&#322;ap, dobry poziom, &#322;ap to ziom czas si&#281; wybi&#263;  
Solo albo sp&#263; &#322;a, ci co nic nie robi&#263; b&#281;d&#263; z  
I wzajemnie, ja czuje si&#281; pewnie, bo znam kilku polaczk&#263;w  
Ka&#380;dy z nich za mnie polegnie  
Ja wierze w nich i w Pana oni wier&#263; we mnie  
Proste zale&#380;no&#347;ci znane z praktyki nie z TV  
Na ulicy s&#263; bruki nie ma taktyki jest &#380;ywio&#322;  
I ka&#380;dym si&#281; po&#380;ywi  
Ja nie chca&#322;em si&#281; wtrybi&#263;, dzi&#347; dziwi metamorfoza  
Wiesz kiedy&#347; te&#380; my&#347;la&#322;em jestem kozak  
Ale pi&#281; &#347;ci s&#263; s&#322;absze od no&#380;a, a n&#263;oa  
I twymi oprawcami mog&#263; by&#263; zwyk&#322;e &#380;ule  
Nawet gdy czujesz si&#281; kr&#263;lem